

# Węzelek

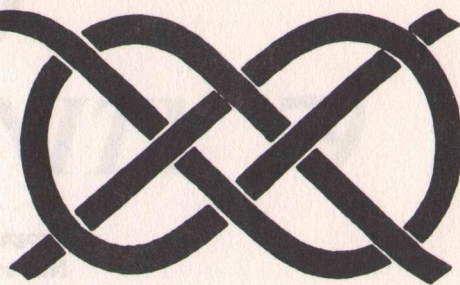
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 105

KWIECIEŃ 1980 ROK 20

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



archiwum  
harcerskie.pl



## WIELKANOC

Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,  
Na której pierwsze jaskry żółcują  
i mlecze.  
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga  
ciecze,  
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,  
Droga, którą co święto szli ludzie ze  
śpiewka,  
Idzie sobie Pan Jezus wpołnagi i bosy  
Z wielkanocną w przebitej dłoni  
chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,  
Łowicka jej spódniczka i piętka zapaska.  
Posnała Zbawiciela z świętego obrazka,  
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”.

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,  
A Chrystus się pochylał nad łączącym  
ciałem  
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech wzięć  
nie płaczą,  
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś  
zmartwychwstałem!”.

B. Leśmian



# WORLD UNITY 79

DALSZE WSPOMNIENIA ZE ZLOTU UNITY 79

Zajęcia na Zlocie odbywały się przeważnie w grupach mieszanych. To znaczy, że w każdej grupie harcerzy i harcerek znajdowały się wszystkie narodowości. Na początku Zlotu trudno było to zorganizować. Komendy podobozów głowili się nad najbardziej prostymi i skomplikowanymi sposobami pomieszczenia młodzieży - np. kolorowe wstążeczki, szpilki, numery, litery, "par hazard" - nic nie pomogło, jakimś dziwnym i tajemniczym sposobem wstążki, szpilki itd. zmieniali właścicieli i choć grupy były "mieszane", jednak jakoś wychodziło, że były jednej narodowości.

Prosililiśmy, błagaliśmy, ale przez te pierwsze parę dni nie panowaliśmy nad sytuacją. Toteż, jednego wieczoru, podczas narady, komendy podobozów doszły do przekonania, że nie można na siłę mieszać narodowości - że instruktorzy i instruktorki powinni przemówić do swoich harcerzy/harcerek no i przede wszystkim powinni służyć przykładem. Jak to łatwo zapomnieć, że w harcerstwie bez przerwy trzeba być przykładem dla młodszych. To pomogło, a po za tym młodzież już się przyzwyczaiła do siebie, to też po paru dniach gdy wydano rozkaz - podzielcie się na 7 grup - w każdej grupie znalazły się wszystkie narodowości.

To był prawdziwy początek Zlotu.

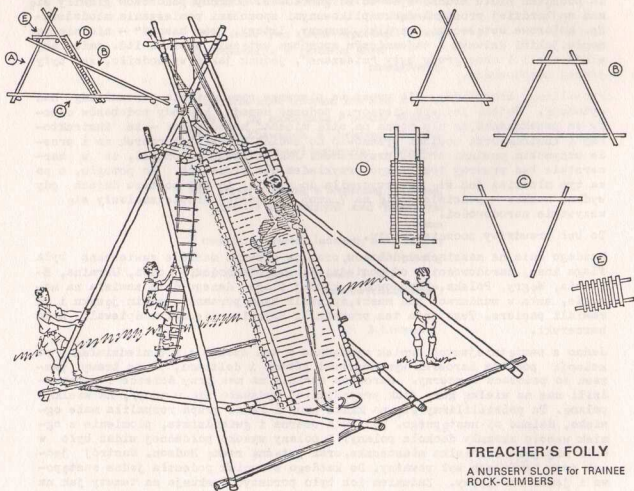
Każdego dnia na masztach podobozów, oraz na głównym maszcie zawieszana była flaga innej narodowości - od poniedziałku w kolejności - Łotwa, Ukraina, Estonia, Węgry, Polska. Narodowość, której flaga danego dnia zawisała na maszcie, szła w mundurach pod maszt, śpiewali hymn poranny w swoim języku i od mawiali pacierz. Tego dnia też prowadzili zajęcia. Wieczorem śpiewali hymn harcerski.

Jedno z pamiętniejszych ognisk wyglądało w ten sposób: w poniedziałek po kolacji podobóz harcerek wymaszerował górami i dolinami, przez trawy pampasu do podobozu harcerzy. Harcerze czekali na nas przy ścieżce i poprowadzili nas na wielką górę /tak przynajmniej wydawało się w nocy/, na wielką polanę. Tu podzieliliśmy się na kilka grup i każda grupa rozpałała małe ognisko, daleko od następnego. Noc była oszarna i gwiazdzista, płomienie z ognisk wesoło skakały dokoła polany. Z polany wysoko położonej widać było w dali migające światła miasteczka, oraz potężną rzekę Hudson. Nastrój jednak przy ogniskach był poważny. Do każdego z ognisk podeszła jedna zastępowa i jeden zastępowy. Zadaniem ich było poruszyć dyskusję na tematy jak na przykład - czy czujesz się bardziej Polką, Ukrainką, Węgierką, Łotyską, E-

- stonką czy Amerykanką? Dlaczego?
- jak są inni nastawieni do Twojej narodowości?
  - czy harcerstwo bardzo wpłynęło na Twoje życie i zachowanie się?
  - opowiedz nam o ulubionych tradycjach narodowych.
  - czy wróciłabyś do kraju pochodzenia rodziców?
  - czy byłaś w tym kraju? co myślisz o warunkach/ludziach?

Pytania były bardzo ciekawe. Młodzież odpowiadała na nie chętnie. Po pewnym czasie grupki wolały do siebie z ogniska do ogniska. Najczęściej ktoś zawiązywał "co silychać" albo "Csuwaj". Myśmy wszyscy już znali hasła i odpowiedzi innych narodowości, więc zaraz inna grupa przy następnym ognisku dawała odpowiedź. Ogniska przygasały, trzeba było już kończyć i wracać do podobozów. Węzeł przyjaźni zacieśnił się.

Toteż, gdy następnego dnia, we wtorek, uczyliśmy się sztuki regionalnej poszczególnych narodowości, z prawdziwym zainteresowaniem i entuzjazmem zabrali się wszyscy do tych zajęć.



**TREACHER'S FOLLY**  
A NURSERY SLOPE for TRAINEE  
ROCK-CLIMBERS

Ukraińcy uczyli nas jak malować pisanki i haftować krzyżkami.  
Estoncy uczyli nas robić zabawki ze słomy.  
Węgrzy uczyli nas jak robić skawki i mokasyny skórszane, oraz rzeźbić w drzewie.

Polacy uczyli malować na szkłe i robić wycinanki.

Przy takich zajęciach oczywiście dyskutowaliśmy na różne tematy, ale głównie rozmowy toczyły się dookoła obyczajów narodowych. Każdy uczestnik Złotu zabrał do domu kilka pamiątek regionalnych o tyle bardziej wartościowych - że sam je wykonał.

Zajęcia w śróde przeprowadzane przez Estonczyków złączyły Złot w jedną wielką maszynę, która wyprodukowała wspaniały stok szkoleniowy według obliczeń i rysunków. Już przed śniadaniem uczestnicy szukali w lesie i ścinali wielkie i małe gałęzie /za pozwoleniem oczywiście/. Po śniadaniu patrolo wyszły w poszukiwaniu większych i mniejszych prostych brzoź, które zostały ścięte, przygotowane i ceremonialnie przyniesione na główny plac. Tu wybrałiśmy najbardziej odpowiednie miejsce i każda grupa zabrała się do wiązania gałęzi według otrzymanego planu. Kto nie znał dobrze węzłów miał okazję, by się nauczyć. Gdy wszystkie części były gotowe trzeba było zrobić przerwę na obiad. Po raz pierwszy nikt nie chciał oderwać się od zajęć.

Po południu rusztowanie stało. Wszystko było tak dokładnie /po harceraku/ obliczone, że wszystkie części złączyły się równiutko. Dopiero po trzech dniach skończyłiśmy ten projekt. Ale symbolizował on wiele - cały Złot nad nim się pościł. Inaczej nie byłoby zbudowany. Był to symbol współpracy i przyjaźni.

Złączeni razem potrafimy wykonać wielkie czyny!

Csuwaj !

K. Marysia Wariwoda hm.  
Nottingham - Anglia.





# DYSKUTUJEMY:

## LIST DRUHNY MARIJ JELESKIEJ, HM. FRANCJA.

Artykuł p.t. "Dyskutujemy" w Nr. 103 "Weszelka" na osasie. Przypuszczam, że dyskusja będzie bardzo ożywiona. Tyle wartościowych dziewcząt od nas odchodzi, bo nie znajdują "ujścia" dla swych zainteresowań, serdecznych młodzieżowych odruchów.

Pociąga je akcja ekumeniczna, opieka i praca dla dzieci upośledzonych lub opóźnionych /coraz więcej dziewcząt i chłopców kształci się w tym kierunku/. Udział w pracach Amnesty International jest też liczny.

Skauting francuski zyskał ostatnio wielu członków dzięki dostosowaniu programów do potrzeb obecnych. /Zjazd odbył się w lecie. Trzeba, by i nasza Organizacja rozszerzyła swe pole działania i w ten sposób utrzymała młodzież w naszych szeregach.

## LIST DRUHNY DANKI PNIIEWSKIEJ, HM. LONDYN, ANGLIA.

Czy harcerstwo - i skauting światowy, oraz ich cele i metody - przeżyły się ? To pytanie zadajemy sobie co jakiś czas. Odpowiedź znalazł nie łatwo, a jeszcze trudniej wymyślić jakiegoś rozwiązanie.

Jak większość z nas, sądzę, że cel zasadniczy - kształtowanie uczciwego i dzielnego człowieka - jest zawsze aktualny. Co się zmieniło, to ideał, obraz - to, co Anglicy nazywają "image" tego człowieka, sposób w jaki go sobie wyobrażamy.

Dla naszego pokolenia, urodzonego w Polsce jeszcze młodej, nareszcie wolnej po długim okresie niewoli, - a potem w okresie, gdy ta młoda jeszcze wolność ponownie została zagrożona przez obcych był to obraz obywatela, żołnierza, bohatera, stojącego po stronie prawa, władzy; zdyscyplinowanego, uspołecznionego członka narodu.

Podobny zresztą, może jeszcze bardziej "pro-establishment" obraz "budowniczego imperium" był ideałem Baden Powell'a. Dodatek międzynarodowego braterstwa w czasach, gdy kontakty międzynarodowe młodzieży były rzadkie i trudne, dodawał temu obrazowi posmaku egzotyki.

Dział młodzież różnych krajów spotyka się często dzięki ułatwionej turystyce, zna się z telewizji i kina. Konflikty międzynarodowe na wszystkich polach - np. tegoroczna olimpiada - rozczarowały świat co do możliwości międzynarodowego braterstwa. Przeszła też moda na lojalnego obywatela, wiernego prawom i ideałom swego kraju. Zastąpiły go 2 typy: 1. zbuntowany, wojowniczy, protestujący demonstrator, albo 2. wygodny karierowicz.

2-gi typ wogóle się nam w harcerstwie nie mieści, 1-szy - z trudnością.

Fakt, że młodzież ma odwagę i ochotę sprzeciwiania się zarządzeniom które są, lub wydają się jej, niewłaściwe - czy to jest bomba atomowa, czy zanieczyszczenie środowiska, dyskryminacje rasowe czy zabijanie fok - jest zrozumiałe i może często chwalebne, ale bardzo trudno jest

kształtować pozytywny typ człowieka z tych różnych "anty".

Co więcej : typ buntownika, opozycjonisty, reformatora - jest pociągający i romantyczny. Lojalność, wierność łączy się młodzieży z pojęciem "goody - goody" - grzecznego dziecka - co dziś nie jest atrakcyjne.

A rozwiązanie ? Jak stworzyć ten nowy, modny ideał, sylwetkę, obraz harcerki, która by przemawiała do wyobraźni młodej dziewczyny dzisiejszych czasów i była pociągająca. Przyszłą, że nie wiem. Należy, że brak nam bardzo średniego pokolenia instruktorskiego - między tymi po 50-ce i tymi przed 20-stką, bo te właśnie roczniki najprędzej mogły by wypracować taki program, który by nasze stare i wciąż żywe cele ubrał w nową, atrakcyjną sukienkę.



## uśmiech dziecka

Kiedy Cię smutne życie ku ziemi pochyla,  
kiedy złością dokoła zieje cały świat,  
aby się rozpromienić - spojrzuj na motyla,  
albo ptaka posłuchaj, lub powąchaj kwiat.

A jeżeli masz dziecko, najszczęśliwszy z ludzi,  
które jest jako ptaszek i motyl i kwiat -  
spójrz w oczy Twego dziecka... W sercu się zbudzi  
radość, której nie załam najmrotniejszy świat....

Jest podłość i jest rozpacz i tronka i żal.  
Są złe siły dokoła i jest moc zdradziecka  
co władną każe kwiatom, ptaki pędzi w dal.  
Moc tę zwycięża jedno tylko : uśmiech dziecka...

Julian Ejsmond

# eukaliptus

W ramach kursu korespondencyjnego PHM, jedna z uczestniczek - Ewa Juszczyk-Wasyłkowska z Australii opisała egzotyczne drzewo **EUKALIPTUS**

Eukaliptus rośnie prawie we wszystkich częściach Australii i jest drzewem charakterystycznym dla naszych lasów. Nie jest on drzewem bardzo imponującym i nie dodaje dużego uroku lasom australijskim. Pień jego jest szary, brązowy, lub brudno zielony. Ma wiele rodzajów drzew eukaliptusowych, mają one jednak pewne wspólne cechy.

Eukaliptusy są zawsze zielone, nigdy nie tracą wszystkich liści. Kwitną w pewnych okresach i wtedy wydają bardzo silny zapach, który jest tak charakterystyczny dla lasów australijskich jak zapach żywicy dla lasów sosnowych w Kanadzie. Tak zwierzęta, jak i owady używają ich nektaru jako części swojego pożywienia.

Najważniejszą cechą drzew eukaliptusowych jest ich niesniszczalność. Mają one naturalną odporność na niszczące siły natury. Częste pożary które niszczą lasy australijskie w okresie letnim opalają tylko zewnętrzną ich korę. W kilka miesięcy później mnie pokrywają się zielenią i odżywają. Kora tych drzew chroni wewnętrzny pień od zniszczenia.

## z teczki wydziału kształcenia

Owoc eukaliptusa jest podzielony na dwie części. Kapturek nazywa się "operculum" a dolna część "receptacle". Gdy kapturek spada - odkrywa się kwiat. Kwiaty eukaliptusa są przeważnie białe, lub kremowe, ale zdarzają się też czerwone. Kiedy kwiat opada, dolna część owocu twardnieje. Nasiona eukaliptusa znajdują się właśnie w tej dolnej, twardej części, która nazywa się "gum nuts". Ta część chroni kapsułkę w której ukryte są nasiona, ale cały "gum nuts" jest uważany jako nasienie.

Drzewa eukaliptusowe odgrywają nie tylko główną rolę w ekologii lasów australijskich, ale dostarczają także człowiekowi różnych produktów. Olej z liści eukaliptusa używany jest do produkcji lekarstw, jak również w przemyśle chemicznym. Dużo gatunków drzew eukaliptusowych dostarcza bardzo dobry materiał budowlany. Po wycięciu lasy szybko odrastają.

Staralam się opisać główne cechy drzew eukaliptusowych, specjalnie podkreślając ich przystosowanie do warunków klimatycznych, odporność przed zniszczeniem, oraz ich wartość dla otoczenia. Wybrałam drzewo eukaliptusowe ponieważ jest ono nieodłączną częścią krajobrazu australijskiego, kraju, w którym się urodziłam i w którym żyję. Dla mnie jest ono symbolem odporności na niszczące elementy natury i również jest bardzo pomocnym dla otoczenia tak, jak powinno być życie prawdziwej Harcerki.



# wspomnienie

Nadesłała druhna Anna Mazurek.

Moją ukochaną wychowawczynią w gimnazjum państwowym Królowej Jadwigi była p. Wilna Drahonowska. Czasem opowiadała nam o swojej siostrze druhnie Oleńce Małkowskiej. Również w 1 drużynie harcerek im. Emilii Plater użyliśmy się o założycielce Harcerstwa, w Oldzie Małkowskiej. Możecie wyobrazić sobie naszą radość, gdy poznałyśmy ją osobiście na jednej zbiórce drużyny, chyba w 1924 r.

Moja najstarsza siostra śp. Jadwiga Mazurek, wówczas drużynowa III drużyny Żeńskiej we Lwowie postanowiła pojechać i pomagać druhnie Oleńce w budowie Domku Cisowego w Sromowcach. Pojechałam razem z nią. Budowałyśmy szkołę. Niestety, depeza o ciężkiej chorobie ojca naszego wezwiała nas do Lwowa.

W następnym roku, 1925 moje 2 siostry, Jaga i Fela i 3 inne koleżanki były tam przez cały lipiec i pomagały budować. Ja byłam tam cały sierpień. Druhna Oleńka wywarła na nas bardzo wielkie wrażenie. Jej stanowczość, po goda i wdzięk były i są niezapomniane.

## kalendarz 1980

Za **KALENDARZ 1980** zapiaćciły /do tej pory/ następujące Druhny:

G. Lalco, W. Saturnus, H. Zygiel, E. Kaczmarek, I. Grzeszczak, W. Nawojcka, G. Kliszewska, A. Mazurek, A. Kowalska, J. Zakrzewska, M. Bnińska, E. Szugajew, M. Chmielewska, Z. Kapiszewska, J. Truscoe, H. Chmielewska, E. Borkowska, M. Kaczmarek, E. Howart, E. Petruszewicz, B. Bienias, H. Cieciarska, D. Colie, S. Radwańska, I. Pietruszewska, B. Dziągłewska, E. Raczek, H. Czerniawska.





# Byłam w Londynie

Londyn - pierwsza wizyta od wyjazdu do Ameryki w 1951 roku.

Niedziela w parafii św. Jana Ewangelisty, Putney - Wimbledon.  
Po mszy św. poszłam na zbiórkę zuchów. Opiekunka Gromady, Krysia Nyk, tak przedstawiła swoim zuchom pierwszą hufoową londyńskiego "Baityku" - Słuchajcie zuchy! Bardzo, bardzo, bardzo dawno temu, 40 lat temu, tu w Londynie, ta druha....  
Zuchom kojarzy się może Rzepicha, albo Emilia Plater, czy inna Wanda.

Ealing - Małgosia Zajączkowska /Giertychówna/ obwozi mnie po swej wielkiej parafii. Dzieci, młodzi, starzy, chorzy, rodziny, odczyty, zabawy, wycieczki, całe życie osobiste i społeczne znajduje wyraz w staranym kwartalniku, a tygodniowy biuletyn, przynoszony do domów - łączy wszystkich w żywą wspólnotę.

Po mszy harcerki sprzedają przed kościołem kaziukowe serca, a tu kartki wielkanocne, a tam bilety, składki, zapisy. Tłoczą się ludzie w wyjścia przy małym stoliku, zatroskany starszy pan naróżno nawołuje - "proszę nie deptać trawy"....

POSK, POSK - spotkania z harcerkami i nie harcerkami, co wydaje Macierz Szkolna, a co Zrzeszenie Nauczycielstwa, jak obsłużyć szkoły polskie na świecie. Wychowawcy łącznie się!

Pogaduski, obiady, kolacje, podwiesorki, Basia - redaktorka "Ogniw" była ich administratorka, w Zjednoczeniu Polek z Hanką, Elą i Haliną - jaka rola harcerek, co powinny robić kobiety w Polsce Światowej?

Spotkanie "Pochodni", przy kominku, w gościnnym domu żywej Howart, kronika, węzełki na linie, krąg serc, śpiew, wspomnienia, plany, smaki kozyki - jest dobrze i swojsko, czas za szybko ucieka! Jak ten czas mierzyc, jak utrwać, czego i jak uczyć, jak docierać do polskich, zwłaszcza harcerskich, domów na szerokim świecie?

Mężczyźni budują strukturuuuuury, statuty, jak system hydrauliczny rur, zaworów, kurków i kranów. A rolę kobiet, nas harcerek w szczególności, jest zapewnienie stałego obiegu żywej wody. "Węzełek" i doroczny Kalendarz chcą tej sprawie służyć coraz lepiej.



Ewa Gieratowa.

Na nasz apel o przysyłanie ładnych piosenek do nowego śpiewnika otrzymaliśmy parę listów z piosenkami. Znajdą się one w śpiewniku. Jedną z nich "DZIEŃ DOBRY, BIAŁY PTAKU" wydaje mi się bardzo ładna i dlatego drukujemy ją dziś w "Węzełku", żebyście mogły już śpiewać, już teraz, nie czekając na ukazanie się śpiewnika.

## DZIEŃ DOBRY, BIAŁY PTAKU



Kto ty je-steś? Kto ty je-steś? Po-lak ma-ty! Ja-ki

znak twój, jaki znak twój dobrze wiesz! Więc o ptaku najpiękniejszym, ptaku

bia-łym ra-zem z nami, ra-zem z nami śpiewaj pieśń! Dzień

do-bry, bia-ły pta-ku, na skrzy-łach nie-siesz so-bry, bia-ły pta-ku, twe skrzy-ła ma-ją cze

wiatr, od Bał-ty-ku kropkę wo-dy sło-nej, białe sa, pod skrzy-łami twymi ży-je po-je, jaskół

pta-ki kwiatów od ja-bło-nek i te gwiazdki śniegu zna-le- na ja-bło-ni, chleb na sło-ne i naj-bliższy sercu od po-

-sio-ne w sło-ricu Tatr. Dzień wspó-lyny dom!

-ko-łen

Kto ty jesteś? Kto ty jesteś?  
Polak maly!  
Jaki znak twój, jaki znak twój,  
dobrze wiesz!  
Więc o ptaku najpiękniejszym,  
ptaku białym,  
razem z nami, razem z nami  
śpiewaj pieśń!


Refran:  
Dzień dobry, biały ptaku,  
na skrzydłach niesiesz wiatr,  
od Bałtyku kropkę wody słonej,  
białe płatki kwiatów od jabolonek  
i te gwiazdki śniegu znalezione  
w słońcu Tatr.

Dzień dobry, biały ptaku,  
twoje skrzydła mocne są,  
pod skrzydłami twymi żyje polne,  
jabłko na jabloni, chleb na stole  
i najbliższy sercu od pokoleń  
wspólny dom.

# Supelki.

Od pierwszego stycznia 1980 roku, w związku z ogólną drożyzną, musieliśmy podnieść prenumeratę "Wężeika", a mianowicie:

Obecnie :

prenumerata 

wynosi :

w Anglii	- 2. 2.75
w Europie	- 20.00 fr.fr.
poza Europę-łotniczą	- \$ 7.50
" " poczta zwykła	- \$ 6.00

W lutym 1980 roku podniesiono opłaty pocztowe w Anglii. Do tej pory wysyłka jednego numeru "Wężeika" wynosiła trochę ponad Ł.40.- po podwyżce poczty, wysyłka jednego numeru "Wężeika" do wszystkich prenumeratorów wynosi Ł. 60. - A w ciągu roku - 6 numerów czyli 6x60=360. Czyli sama wysyłka "Wężeika" kosztuje rocznie

## £. 360

Nie chcemy znowu podnosić opłaty, bo przecież trudno w ciągu 2 miesięcy podnieść prenumeratę 2 razy. A jednak musimy jakoś pokryć tę niespodziewaną swyżkę. Dlatego apelujemy o SUPELKI.

Ostatnio przestałyśmy ogłaszać Supelki, ale teraz, wobec niespodziewanego wzrostu kosztów poczty postanowiliśmy wrócić do zwyczajnego ogłaszania ich, w nadziei, że zachęci to i inne drużyny do SUPELKOWANIA.

Wygłąda na to, że wiele prenumeratorów, na odległość, odgadło nasze myślenie, bo w ciągu lutego i marca wpłynęło sporo SUPELKÓW. Oto one:

D. Colie	- Ł. 2.-
B. Zdanowicz	- 3.20
W. Sokołowska	- .50
B. Pancewicz	- .50
W. Saturnus	- 1.75
S. Radwańska	- 8.50
B. Dziągiewska	- 4.-
W. Nawojka	- 5.11
I. Mokrzycka	- 3.46
G. Kliszewska	- 1.75 dol.
M. Klimaszewska	- 2.25
A. Nazurek	- 1.10
A. Kowalska	- 1.75
E. Szugałow	- .50
H. Ciecioraka	- 4.50
E. Raczek	- 2.02
H. Czerniawska	- 1.-
T. Małkowska	- 5.-
J. Chruściel	- 5.- dol.
Zastęp "Iskry"	- 22.50 dol.
Zastęp "Pasięka"	- 25.- dol.

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ

## INSTRUKTORKI

pisze: . . . . .



drużna

Basia Wanke, phm, Argentyna, między innymi pisze:

..... W tym roku obóz harcerek pojechał do Mendoza i tam rozbito namioty u podnóża And, które w tym miejscu sięgają do wysokości 6000 do 7000 m. Proszę sobie wyobrazić osnieżone szczyty i uświadomić sobie, że mieszkający Buenos Aires nigdy śniegu nie widzieli. Zastępy rozłożyły się w lasku sosnowym otoczonym głościami. W pobliżu płynęły kanały nawadniające o dość bystrym nurcie. Teren idealny, doskonałe miejsca na biegi, ćwiczenia, wyścigi. To też "Sokole Oniaszki" było jednym z najlepszych obozów, a harcerki wręczając, na zakończenie obozu, Alicji Wojno /komendantce/ laurkę, dziękowały jej za "tak wspaniały obóz".

drużna

Marysia Klimaszewska, Hm, Leicester, Anglia, pisze:

Kochany Wężeiku! Bardzo mi przykro, że przeoczyłam Twój jubileusz i że zaraz nie złożyłam gratulacji gdy tylko wróciłam we wrześniu z urlopu. Stale odkładałam do jutra /powód rodzinne kłopoty/ i to jutro trwa już 5 miesięcy /kłopoty minęły/.

Gratuluję i życzę z całego serca dalszej owocnej pracy, oraz tej więzi, która nas łączy i będzie łączyć w przyszłości. Drużnie Halinie gorące podziękowanie za mrawczą pracę wykonywaną tyle lat. Drużnie Danusi gratuluję za wiesz bardzo udany z odrobiną ironii, która nam się szalenie należy.

A teraz nieco spóźnione rozliczenie. Załączam Ł. 6.- za kalendarze, za Wężeik i na Supelki.

CZUWAJ !

drużna

Alina Wałda, hm., Sydney, Australia, między innymi pisze:

..... U nas fala upałów 42 - 43°C. Wokół Sydney wszędzie morze płomięni. I aż się wierzyc nie chce, że wy macie zimę ze śniegiem. W ubiegłym tygodniu, po upalnym dniu spadł grad na 15 cm. Dzieci w szortach i boso bawiły się w śnieżki gradem.....





## drukna

Kinga Rzyńska, hm, Komendantka Chorągwi Harcerzek w USA, w liście do Instruktoerek między innymi pisze:

.....Zastęp z Hufca "Podhale" z druhną Jadzią Chruściel na osze wędnie udział w International Camporee organizowanym przez Connecticut Council of Girl Scouts w dniach od 24 czerwca do 18 lipca br. Zaproszenie zostało wystosowane do drużny Ewy Gierat, o której pracy w harcerstwie pisała w grudniu bardzo szeroko miesięcowa gazeta. Czyli reklama popłaca! Na Camporee, obok skautek amerykańskich, mają też być skautki z Norwegii, Szwecji, Holandii, Indii, Hong Kongu, Liberii, Martyniki i Argentyny.....

## drukna

Harcerka z Polski, pisze:

W sprawie UNITY

Ogromnie rada przeczytałam w "Węszelku" który przypadkowo dostał się w moje ręce, sprawozdanie ze Zlotu UNITY drużny Marysi Wariwoda. Bo oto grupa polskich harcerzek na emigracji włączyła się do wspólniejszej sprawy porozumienia z uciśnionymi narodami.

Z pierwszej części przedstawionego sprawozdania dowiadujemy się jak pięknie realizowało się sprawę braterstwa, szanując odrębność narodową.

Pomyślcie drużny instruktorki - przecież można wypowiedzieć się w ojczystym języku, i jak może to być potrzebne w każdej okoliczności! /to stwierdzenie poza tematem, dla tych, które w dyskusji nad kwestią języka tak łatwo chciały rezygnować z polskiego na zbiórkach harcerskich./

Ale wróćmy do zlotu w Stanach Zjednoczonych.

Szkoda, że artykuł nie został skończony, chociaż autorka zapowiada dalszy ciąg. Może wtedy wyjaśniłoby się parę niedomówionych kwestii koniecznych do zrozumienia całości. - Oto one: Kto zainicjował tę pożyteczną imprezę? ile osób z polskiej organizacji brało w niej udział? Kto wyznaczył grupę polską do reprezentowania Polski na tak ważnym spotkaniu? Może należałoby wciągnąć do zespołu i grupę litewską? Jakie były końcowe postanowienia na zlocie, aby przecież tak pięknie zaczęte porozumienie nie skończyło się tylko na jednym spotkaniu.

Może w zakończeniu artykułu dowiedzielibyśmy się o tym, tymbardziej czekamy na dalszy ciąg..... albo zobowiązujemy Główną Kwartę Harcerzek do zajęcia stanowiska w tej tak ważnej sprawie, sugerując jednocześnie włączenie się na stałe do współpracy w omawianej dziedzinie.



W dzisiejszym numerze "Węszelka" drukujemy dalszy ciąg artykułu - wspomnień drużny Marysi Wariwoda ze Zlotu Unity 79. /to jeszcze nie koniec/. Nie daje on jednak odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w powyższym liście.

W Węszelkach Nr. 86 - luty 1977 i Nr. 87 - kwiecień 1977, ukazały się dwa artykuły szeroko omawiające powstanie, cele i działalność A.I.S.G.O. Odaytamy do tych 2 Artykułów.

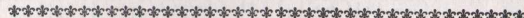
Spodziewamy się, że w następnym Węszelku ukaże się dalszy ciąg artykułu drużny Marysi w którym znajdują się też odpowiedzi na pytania "Harcerki z Polski".



### NA OKŁADCE :

pierwsza strona - Drzeworyt Jana Hallera z początku XVI wieku. Kraków.

ostatnia strona - Fragment jednego z Wawelskich Arasów.



### UWAGA ZUCHMISTRZYŃNIE

Od Wielkanocy jest do nabycia w Sklepiku G.K.Harcerek /47, Rutland Gate, London S.W.7/ nowa sprawność zuchowa

### "GORAL I GORALKA"

Sprawność posiada prawie 40 stron materiałów do zbiórek, zabaw i opowiadań.

Prosimy podać tę wiadomość dalej, do wszystkich zainteresowanych pracą zuchową.



